

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, wtorek 24 września 1957 roku

Nr 227 (3373)

Z obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ

Wnioski premiera Kanady w kierunku zapewnienia ONZ większej skuteczności działania

NOWY JORK (PAP). Przedpołudniowe posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 23 bm. rozpoczęło się od oddania hołdu pamięci zmarłego króla Norwegii Haakona oraz kompozytora fińskiego Sibeliusa.

Dłuższe przemówienie wygłosił premier Kanady Diefenbaker. Oświadczył on, że rozmowy w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ doprowadziły mimo wszystko do pewnego zbliżenia między stanowiskami Wschodu i Zachodu. Jest on zdania, że należało się przychylić do propozycji rozszerzenia składu Podkomisji, jakkolwiek nie powinny w tym wypadku grać roli jedynie względy geograficzne.

Diefenbaker wyraził pogląd, że Zgromadzenie Ogólne powinno użyć wszelkich sposobów i wszelkich środków dyplomacji, ażeby uzyskać kontrolę nad ewentualnym użyciem między-

kontynentalnych pocisków balistycznych. W dalszym ciągu mówca odniósł się krytycznie do faktu istnienia w łonie ONZ odrębnych bloków. Zachodzi obawa — powiedział — że stanemy się ugrupowaniem wrogich bloków, ośmieszających się szukaniem realnych i rozsądnych rozwiązań. Zdaniem Diefenbaker, siły policyjne ONZ stacjonujące na Bliskim Wschodzie powinny się przekształcić w stałą siłę zbrojną ONZ.

W toku obrad USA, Kanada, Nowa Zelandia, Liban, Haiti i Salwador wysunęły kandydatury na członków Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, — jak bowiem wiadomo, w lutym 1958 roku wygasa kadencja pięciu sędziów Trybunału. Wśród kandydatów znajduje się prof. Bohdan Winiarski, występujący przez delegację Kanady.

NOWY JORK (PAP). — Komisja Rozbrojeniowa ONZ zbiera się 30 bm. w celu przedyskutowania sprawozdania z londyńskich obrad Podkomisji,

DELEGAT KOLUMBII O UWAGACH GROMYKI

NOWY JORK (PAP). — Zabierając z kolei głos, min. spraw zagranicznych Kolumbii, Santa-Maria stwierdził: że na forum Zgromadzenia Ogólnego powinna się odbywać walka na szeroką skalę, wymiana poglądów; podkreślił on znaczenie prac ONZ w dziedzinie zagadnień gospodarczych, społecznych i kulturalnych oraz wypowie dział się za udzielanie pomocy krajom słabo rozwiniętym gospodarczo. W ubiegłym tygodniu — powiedział przedstawiciel Kolumbii — minister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko poczynił pewne bardzo interesujące uwagi dotyczące międzynarodowych stosunków gospodarczych. Handel międzynarodowy i gospodarka jednoci narodu grają ważną rolę, jeżeli chodzi o ustanowienie powszechnego pokoju.

Delegat Kolumbii opowiedział się zawołaniem konferencji poświęconej międzynarodowym problemom gospodarczym, dodając, że konferencja taka okazałaby się nie wątpliwie bardzo pożyteczna. Wyraził on również nadzieję na pozytywne rozwiązanie problemu rozbrojenia.

SPOTKANIE GROMYKI Z HAMMARSKJOELDEM

NOWY JORK (PAP). — W poniedziałek minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, spotkał się z sekretarzem generalnym ONZ D. Hammarskjöldem. Rozmowa dotyczyła zagadnień związanych z działalnością ONZ.

Min. Rapacki udał się do Nowego Jorku

WARSZAWA (PAP). 23 bm. w godzinach popołudniowych opuścił Warszawę, udając się do Nowego Jorku, przewodniczący delegacji polskiej na XII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki. Min. Rapackie — w podróży towarzyszy ambasador PRL w Stanach Zjednoczonych AP — Romuald Spasowski.

Grypa w Anglii

LONDYN (PAP). W chwili obecnej choruje na grype 250 tys. osób, w tym 100 tys. dzieci w wieku szkolnym. Jak dotychczas, zanotowano 50 wypadków śmiertelnych. Zdaniem lekarzy, nie ma jednak powodów do alarmu, ponieważ choroba ma na ogół przebieg raczej łagodny.

Jak donosi agencja Reutersa, brytyjskie okręty wojenne i łodzie podwodne zostały wycofane z ćwiczeń NATO w celu przeprowadzenia szczepień ochronnych wśród załogi i oficerów.

ZE SWIATA

MOSKWA. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało Ordery Damianowi, przewodniczącemu Wielkiego Zgromadzenia Ludowego Bułgarii, order Lenina z okazji 65-lecia jego urodzin.

PEKIN. — W wyniku badań geologicznych we wschodniej części wyżyny Cin-Lin (prowincja Szansi) odkryto bogate złoża molibdeny.

Ze sportu

Międzynarodowe mecze piłkarzy i lekkoatletów

Wczoraj odlecieli z Warszawy samolotem do Barcelony polscy piłkarze, którzy rozegrają mecz Barcelona — Warszawa. Ekpa składa się z 18 zawodników. Po meczu w Barcelonie polscy piłkarze odlecia do Sofii, gdzie 29 bm. rozegrają międzynarodowy mecz Bułgaria — Polska.

Również wczoraj z lotniska warszawskiego odleciała do Anglii polska ekipa lekkoatletów, która w środę, 25 bm., wystąpi na mityngu lekkoatletycznym w Londynie na stadionie White City.

Molibden jest rzadkim metalem używanym do wyrobu szlachetnych stali i odgrywa wielką rolę w przemyśle chemicznym.

RZYM. — Pięciogonki faszystów do grobu Mussoliniego trwa ja. W niedzielę przybyło ich do Forli na cmentarz San Cassiano w pobliżu Predappio kilka tysięcy.

Przybrani w czarne koszulki faszystów wywołali szereg awantur, korzystając z bierność postawy policji.

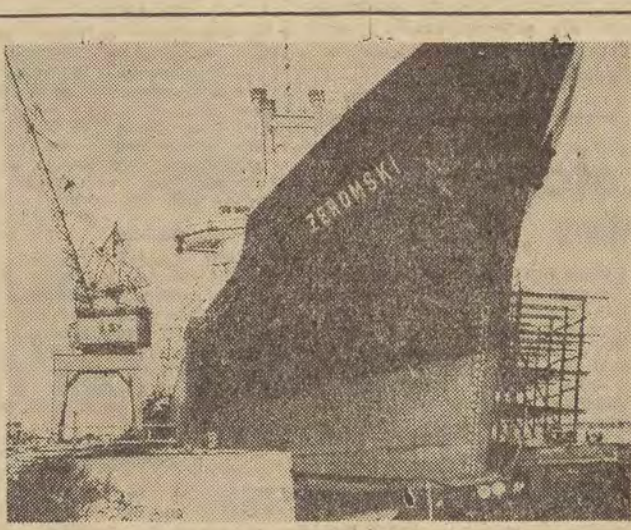
KAIR. — Jak donoszą z Damaszku, król Arabii Saudyjskiej, Saud, przybędzie tu 25 bm. w celu przeprowadzenia rozmów z prezydentem Syrii, Szukri el Kuatli.

PARYŻ. — Poszukiwania ciała marynarzy zabitych w sobotę eksplozji w porcie marsylskim, nie dały żadnych rezultatów. Nie znaleziono między innymi ciała kapitana holenderskiej pogłębiarki, Harry Groenewagena.

NOWY JORK. — 23 bm. na poligonie doświadczalnym w stanie Nevada dokonano kolejnego wybuchu jądrowego.

LONDYN. — W poniedziałek przybył do Londynu b. generał hitlerowski, Speidel, pełniący obecnie funkcje dowódcy wojsk lądowych NATO w Europie Środkowej.

Speidel przeprowadził na rozmowy z angielskim ministrem obrony Sandysem, z szefem sztabu generalnego i innymi wyższymi oficerami brytyjskimi.



Załoga stoczni w Wernemünde postanowiła dla uczczenia 40 rocznicy Rewolucji Październikowej przyspieszyć o 73 dni termin przekazania zamówionego przez Polskę dziesięciotysięcznika „Zeromski”. Na zdjęciu: frachtowiec „Zeromski” przy nabrzeżu wyposażeniowym stoczni. Fot. — CAF

XII Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). 23 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady XII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Porządek obrad przewiduje omówienie problemów IV Światowego Kongresu Związków Zawodowych, który odbędzie się w Lipsku, ustalenie składu delegacji polskiej na Kongres oraz omówienie zagadnień działalności związkowej wśród młodzieży. Plenum wysłucha także sprawozdania specjalnej komisji, która została powołana w czasie XI Plenum CRZZ dla zbadaania stosunków istniejących w Mazurskiej Fabryce Sklejek w Morągu.

W pierwszym dniu obrad, które zajął przewodniczący CRZZ I. Loga-Sowiński, wygłoszone zostały dwa referaty.

W imieniu Sekretariatu CRZZ referat pt. „Sytuacja w międzynarodowym ruchu zawodowym i zadania polskich związków zawodowych w umacnianiu jedności i solidarności ludzi pracy” wygłosił kierownik wydziału łączności międzynarodowej CRZZ — B. Gebert. Drugi referat pt. „Sprawy młodzieży pracującej w działalności zw. zaw.” wygłosił sekretarz CRZZ, Wacław Tułdzicki.

Wysokie odznaczenie radzieckie dla obywatela polskiego

WARSZAWA (PAP). Order Wojny Ojczyźnianej I klasy nadany przez Radę Najwyższą ZSRR otrzymał mieszkaniec podwarszawskiej miejscowości Zielonki — Roman Dziarkowski, który 13 lat temu uratował życie 7 czolgowim radzieckim, przechowując ich przez 33 dni w piwnicach swego domu.

Uroczystość wręczenia odznaczenia odbyła się 23 bm. w salach ambasady radzieckiej w Warszawie.

Kronika wypadków

Wczoraj wieczorem ok. godz. 19 przy ul. Wróblewskiego 19, na terenie ZPW Gwardii Ludowej zapalił się barak użytkowany przez przedsiębiorstwo budowlane, które remontuje zakłady.

Pożar wybuchł w baraku pod podłogą i w przepięzieniach. Spaliły się ścianki, części podłogi oraz szafka z ubraniami robotniczymi.

Dwugodzinna akcja ratunkowa 3 oddziałów straży utrudniały mały słomiane, pokrywane przepięzieniami baraku. Pożar zlikwidowano. Śledztwo w toku. (s)

- Stosunki bułgarsko-amerykańskie
- Sprawa zagłuszania audycji radiowych
- Sytuacja na Bałkanach

Wywiad Todora Żiwkowa dla „New York Times”

SOFIA (PAP). Pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Todor Żiwkow udzielił 21 bm. obszernego wywiadu przedstawicielowi dziennika „New York Times” Harrisonowi Salisbury. Żiwkow odpowiedział na szereg pytań dziennikarza amerykańskiego, dotyczących m. in. stanowiska Bułgarii wobec normalizacji jej stosunków ze Stanami Zjednoczonymi oraz z sąsiadami na Bałkanach. Todor Żiwkow nasświetlił również stanowisko Bułgarskiej Partii Komunistycznej wobec niektórych problemów ideologicznych, dyskutowanych ostatnio w ruchu komunistycznym.

Pierwsze pytanie Salisbury'ego brzmiało: Czy Bułgaria gotowa jest wznowić w pełni stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi?

Jak wiadomo — oświadczył Żiwkow — z inicjatywą rządu bułgarskiego podjęte zostały w Paryżu rozmowy między amba-

sadorem amerykańskim a bułgarskim ministrem pełnomocnym, które niestety nie dały jeszcze pozytywnych rezultatów. Dotychczasowe wysiłki rządu bułgarskiego dobitnie świadczą o jego szczerym dążeniu do normalizacji stosunków między obu krajami w interesie ich narodów.

Żiwkow wyraził następnie opinię, że jeśli chodzi o stosunki gospodarcze między obu krajami, to obecnie podobnie jak dawniej, przedmiotem wymiany handlowej mogłyby być towary bułgarskie, które znajdowałyby się na rynku amerykańskim (tytoń, olejki różany itp.) i niektóre wyroby przemysłu amerykańskiego (np. maszyny, urządzenia przemysłowe itp.). Bułgaria gotowa byłaby również podjąć wymianę w dziedzinie kulturalnej i z zadowoleniem przyjąłaby turystów amerykańskich, udzielając im takich samych ułatwień paszportowych i dewizowych, jak turystom z innych krajów.

Na pytanie, jakie kroki gotowa byłaby podjąć Bułgaria w związku z zagłuszaniem audycji rozgłośni amerykańskich, Żiwkow zwrócił przedstawicielowi „New York Times” uwagę, iż audycje te mają oszczerzy charakter. Sprawę tę można by rozpatrywać, gdyby uległ zmianie ton owych audycji i gdyby stały się one obiektywne.

Charakteryzując stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie, pierwszy sekretarz Bułgarskiej Partii Komunistycznej stwierdził, iż rozwijają się one jak stosunki między dwoma krajami socjalistycznymi. Różnice w pewnych kwestiach ideologicznych nie stanowią w tym przeszkody, ponieważ Bułgaria i Jugosławia mają wspólny cel, a mianowicie zbudowanie socjalizmu i umocnienie pokoju na Bałkanach.

Jeśli chodzi o stosunki z pozostałymi krajami bałkańskimi — Turcją i Grecją, to w ich normalizacji stwierdza się postęp. Rząd bułgarski przyjął z zadowoleniem i aprobatą propozycje Rumuńskiej Republiki Ludowej w sprawie udziału w konferencji szefów rządów krajów bałkańskich.

W zakończeniu wywiadu Żiwkow wyraził pragnienie, aby wielkie mocarstwa osiągnęły w drodze rokowań porozumienie w sprawie rozbrojenia i zakazu broni jądrowej oraz życzył narodowi amerykańskiemu, by poświęcił wszystkie swe wysiłki umocnieniu pokoju. Amerykanie jako wielki naród mogą uczynić dla pokoju szczególnie dużo — powiedział m. in. Żiwkow.

Co zaszło po nadaniu sygnałów S. O. S.?

Statek niemiecki „Pamir” zaginął na Atlantyku

LONDYN (PAP). W niedzielę na skutek huraganu uległ awarii i zaginął na Atlantyku 4-masztowy statek niemiecki „Pamir”.

W chwili po nadaniu sygnałów S. O. S. oraz komunikatu o

poważnym uszkodzeniu żagli i masztów, radiostacja statku zamilkła i do chwili obecnej brak jest jakichkolwiek wiadomości o jego losie.

„Pamir” płynął z Buenos Aires do Hamburga z ładunkiem jeździeciami. Na pokładzie statku znajdowało się 86 członków załogi, w tym 52 kadetów marynarki. Najmłodszy z nich liczył 16 lat.

Na ratunek załogi „Pamiru” pospieszyło szereg statków znajdujących się na Atlantyku oraz samoloty.

Jak wynika z ostatnich komunikatów, szanse uratowania załogi „Pamiru” są minimalne.

W chwili obecnej poszukiwania skoncentrowały się na przestrzemi morza, gdzie tankowiec brytyjski „San Sylvestre” oraz samoloty amerykańskie zauważyły puszczone łódzie i koła ratunkowe uniesione przez wzburzone fale. Załoga „San Sylvestre” stwierdziła, że porzucone łódzie ratunkowe wyglądem swym przypominają niemieckie łódzie ratunkowe z Lubeki — rodzinnego portu „Pamiru”.

Zaginięcie „Pamiru” poruszyło głęboko społeczeństwo Niemiec zachodnich, radiostacje i telewizja przerwały swój normalny program i nadają jedynie muzykę poważną.

Koncentracja wojsk tureckich wzdłuż granicy syryjskiej

KAIR (PAP). Jak donosi dziennik syryjski „An-Nasr”, władze syryjskie otrzymały meldunki o koncentracji znacznej liczby oddziałów amerykańskich w tureckim obozie wojskowym w pobliżu Aleksandrii. Ponadto inspekcja przeprowadzona 22 bm. wzdłuż granicy syryjsko-tureckiej wykazała również koncentrację tureckich sił zbrojnych w odległości zaledwie 2 km od granicy, o czym powiadomiony został prezydent Szukri Et Kuatli.

Znów wyroki śmierci na Cyprze

PARYŻ (PAP). Najwyższy Sąd Apelacyjny na Cyprze zatwierdził wyrok śmierci wydany przez trybunał niższej instancji w dwóch powstańców Costasa Michala (25 lat) i Demetriakisa Christu (19 lat) za nielegalne przechowywanie broni.

W motywacji sąd wyszedł z założenia, że obaj skazani zostali aresztowani jeszcze przed odwołaniem przez gubernatora Hardinga dekretu o karze śmierci za tego rodzaju wykroczenia.

Jak to sobie wyobraża p. Adenauer...

BONN (PAP). — Kanclerz Adenauer udzielił wywiadu telewizji amerykańskiej „Columbia Broadcasting System”, w którym wypowiedział się m. in. w sprawie stosunków z Polską. Myśl przewodnią wywiadów Adenauera była następująca: jeśli Polska zgodzi się na powrót przesiedleńców mieszkających w NRF do Polski i jeśli byłaby skłonna przyłączyć się — czy to jako cały kraj, czy też częściowo (chodzi zwłaszcza o okręg przemysłowy Dolnego Śląska) — do „ponadnarodowych” organizacji takich, jak Europejska Wspólnota Węgla i Stali, albo „Wspólny Rynek”, wówczas wszystkie problemy sporne istniejące między Niemcami zachodnimi a Polską „rozwiązały się same przez się”.

Adenauer domaga się więc rezygnacji Polski z suwerennych praw na obszarach zachodnich i podporządkowania tych obszarów kartelom zachodnio-europejskim, w których NRF zajmuje dominującą pozycję.

Absencja na budowach

Na łódzkich budowach nadal odczuwa się — i to w bardzo dotkliwy sposób — brak zarówno wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych robotników.

W różny sposób próbuje się zaradzić ciężkiej sytuacji kadrowej. Chodzi zwłaszcza o oddanie do użytku zaplanowanych w br. 7.200 izb. Przerzucą się więc murarzy i tynkarzy z jednej budowy na drugą. Werbują się robotników z terenu województwa łódzkiego.

A tymczasem na samych budowach... Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego w Łodzi, na 13.350 osób zatrudnionych w budownictwie — można śmiało powiedzieć, że w I półroczu br. 983 osoby w ogóle nie pracowały. Bowiem za okres I półroczu br. opuszczone około 142.543 dni roboczych, a w tym ponad 21.866 nieusprawiedliwionych. W przeliczeniu na godzinę — przy 46-godzinny tygodniu pracy — daje to nie mniej, ni więcej, jak milion godzin nieprzepracowanych na łódzkich budowach. Pomyślcie: milion godzin. A jeśli jeszcze do tego weźmiemy pod uwagę wspomniany wstępnie niedostateczny zasób sił roboczych w budownictwie — łatwo zrozumieć dlaczego plany oddawanych do użytku izb są ciągle zagrożone.

Zastraszająca absencja na budowach ma niewątpliwie swe źródło w rozluźnieniu dyscypliny pracy. Jest faktem, że na niektórych budowach robotnicy w ogóle nie liczą się ani z kierownikiem ani z majstrem. Zwłaszcza murarze i tynkarze, którzy pewni swej niezastąpionej pozycji, wręcz oświadczenia: „Nie podoba się wam, to możecie nas zwolnić, pracę wszędzie znajdziemy”.

Z dwójga z tego: mieć robotników wykwalifikowanych, którzy w tygodniu wprawdzie opuszczają 1-2 dni, albo w ogóle nie mieć nikogo — kierownik budowy wybiera to pierwsze. Takie stanowisko — patrzenie przez palce na bumelantów — rzecz jasna sprzyja absencji. Np. w poniedziałki na niektórych budowach notuje się aż 50 proc. osób nieobecnych. Również po wypłacie trudno doliczyć się kierownikowi budowy wszystkich pracowników. I co? Później się dziwi, że nie można w zaplanowanym terminie oddać do użytku danego bloku. I co? Później się dziwi, że — tak jak to miało miejsce w br. — tzw. „poślizgiem” przenosi się nie oddane do użytku izby na rok następny.

Dlatego też trzeba zastanowić się poważnie nad zaistniałą sytuacją. Pierwszy krok już uczyniono: robotnicy, którzy opuszczają więcej niż trzy dni bez usprawiedliwienia, tracą swój udział w zyskach. Jednakże nadal — mimo pewnej poprawy — sytuacja jest poważna. I należy wszystko uczynić, aby ją zmienić. Kierownictwa budów, organizacje partyjne i związkowe mają tu pole do działania.

J. KRASKOWSKI

Więcej masła i mleka

Jesteśmy na progu zasadniczych zmian w produkcji mleczarskiej. Zgodnie bowiem z uchwałą Rady Ministrów z dnia 13 marca br. została reaktywowana spółdzielczość mleczarska i państwo przekazuje jej zakłady produkcyjne.

Już w tej chwili spółdzielczość mleczarska stanowi po tęną siłę, bowiem liczy ponad 200.000 członków — rolników (w tej liczbie 21.000 jest z naszego województwa). Zamierzeniem organizatorów spółdzielczości mleczarskiej jest jednak zwiększyć ilość członków co najmniej do pół miliona, to jest do stanu z okresu przed „upamiętnieniem” tej spółdzielczości.

Czy w związku z tym przemianami polepszy się zaopatrzenie konsumentów w mleko i przetwory mleczne? Na to pytanie szukali-

śmy odpowiedzi na Okręgowym Zjeździe Spółdzielczości Mleczarskiej, który odbył się w Łodzi przy udziale m. in. wiceministra przemysłu spożywczego i skupu — Swierczyńskiego. Na zjeździe tym było 232 delegatów z chłopskich spółdzielni mleczarskich w naszym województwie.

Wnioski ze zjazdu są raczej optymistyczne. Istnieją wszelkie perspektywy ku temu, że sprawa nie ograniczy się do przyjęcia przez samorządy chłopskie zakładów mleczarskich, ale i zmieni się wiele na lepsze. Spółdzielczość mleczarska ma bowiem stare, kilkudziesięcioletnie tradycje w Polsce i, jak pokazał łódzki zjazd, rolnicy — spółdzielcy z wielkim entuzjazmem i sercem zabierają się do pracy na tym polu.

W trosce o polepszenie zaopatrzenia w przetwory mleczne wysunęto na zjeździe szereg wniosków. Wydaje się słuszny np. projekt przemianowania, i to głównie węglem, dostawców mleka — rolników za dużą ilość dostarczonego do zlewni mleka. Warto byłoby pomyśleć także o krótkoterminowym kredytowaniu rolników przy rozprowadzaniu pasz dla bydła i o organizacji należytej pomocy w przeprowadzeniu melioracji łąk, których większość znajduje się w opłakany stanie.

Mówiono na zjeździe o konieczności wprowadzenia większego porządku i czystości w zakładach mleczarskich, potrzebie zmniejszenia „administracji” mleczarniami. Wszystkie w zasadzie zakłady mleczarskie w okręgu łódzkim zostaną przejęte do końca br. przez spółdzielczość, w tym również tzw. specjalistyczne zakłady mleczarskie w Łodzi i Krośnie-lewach.

Zdolność produkcyjna istniejących w naszym okręgu zakładów mleczarskich jest jednak jeszcze niedostateczna w stosunku do rosnących potrzeb. Dlatego też spółdzielczość mleczarska zamierza uruchomić co roku jeden nowy zakład produkcyjny. M. in. planuje się budowę dwu dużych zakładów mleczarskich w Łodzi. Jeden z nich będzie znajdował się w północnej dzielnicy miasta i obejmie swoim zasięgiem oprócz tego rejonu również i Zgierz. Drugi natomiast zakład zostanie wybudowany w południowej dzielnicy Łodzi.

Na marginesie zjazdu pojawił się również temat przygotowania. Zjazd rozpo-

czął się, zgodnie z „dobrymi” tradycjami narodowej niepunktualności, w 75 minutowym opóźnieniu i zaraz na wstępie delegaci zostali uraczeni... niezwykle nudnym i przewlekłym, 2-godzinny referat. Również i półgodzinne omówienie projektu statutu związku było źle przygotowane i wygłoszone słabym głosem w nieakustycznej sali.

Żalony los balonu „Syrena”

LUBLIN (PAP). — Od kilkunastu dni trwa poszukiwanie balonu „Syrena”, który w czasie pokazów lotniczych w Mielcu zerwał się z uwięzi i uleciał w powietrze bez obsługi.

Okazało się, że „Syrena” jeszcze w ubiegłym tygodniu w późnych godzinach popołudniowych wyładowała na polach w Izdebnym, pow. Krasnyślą.

Wielu spośród mieszkańców tej wsi poczęło nożami i rozkładało powłokę balonu, niszcząc bezmyślnie nie tylko cenny i kosztowny sprzęt.

Władze MO prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Kraju

KIELCE
Ostatnio w okolicach Działoszyce, pow. Jędrzejów, woj. kieleckie, podczas wierceń glinowych natrafiono na wody solankowe. Posiadają one nie spotykane w naszym kraju stężenie soli, przekraczające 6 proc. Wody te mają dużą wartość leczniczą.

KRAKÓW
Z zadowoleniem powitają mieszkańcy województwa polskiego wiadomość o mającym na stałe uruchomieniu w Krakowie, drugiego obok Warszawy — sklepu Polskiej Kasy Opieki „PKO”. Sklep ten obsługiwać będzie województwa krakowskie, rzeszowskie, katowickie, opolskie, wrocławskie i częściowo kieleckie.

GDANSK
Wybrzeże Gdańskie będzie w przyszłości drugim po Warszawie ośrodkiem produkcji telewizorów, aparatów radiowych oraz różnego rodzaju sprzętu radiotechnicznego. Nowe zakłady radiowe powstają w Gdańsku i Gnieźnie (w budynkach przekazanych przez wojsko), a ich produkcja ruszy w początkach przyszłego roku.

BYDGOSZCZ
Jak wynika ze statystyki — wrzesień br. należy do Bydgoszczy do rekordowych miesięcy pod względem zawierania małżeństw. W miesiącu tym zawarło już i zgłosiło zawarcie małżeństwa 150 par.

Na łamach prasy O WSZYSTKIM PO TROCHU

NOWA ARCHITEKTURA

Z okazji Miesiąca Budowy Warszawy przedstawiciel „Życia Warszawy” przeprowadził wywiad z naczelnym architektem stolicy, inż. Adolfem Ciborowskim. Z rozmowy tej dowiadujemy się, że obecnie budowane są w Warszawie obiekty o łącznej kubaturze prawie 15 milionów metrów sześciennych. Większość tych budowli wykonywana jest według starych planów, które w ostatnim czasie niejednokrotnie były krytykowane. Wyjaśnia to inż. Ciborowski: „Przygotowanie projektów trwa dość długo. Dlatego tu i ówdzie wyrastają jeszcze w Warszawie domy, które nam się nie podobają. Nową architekturę zobaczymy w przyszłym roku. Będą to nowe obiekty w okolicach Placu Powstańców Warszawy, osiedle przy Placu Teatralnym, następnie fragmenty śródmieścia, a także odległe od centrum osiedla”.

SPRAWA SZUBIENICY

Jeden z czytelników „Dziennika Polskiego” przytacza wydarzenie, którego opis znalazł w starym księgozbiore. W mieście Rychwale schwymano złoceńcę na przestępstwie. Rada Miejska korzystając ze swych uprawnień wydała na niego wyrok śmierci przez powieszenie. Stać ją było na wyrok, ale nie na szubienicę. Jeden z ławników poradził więc, aby wypożyczyć szubienicę z pobliskiego Zagórowa. Wysłano więc uroczyste gońca z pismem i odpowiednią prośbą. Radni miejscy z Zagórowa uniesieni zarozumiałością dali odmowną odpowiedź następującej treści: „My dla siebie i dla naszych dzieci wstrzymujemy się od wypożyczenia szubienicy, ale nie dla wisielców Rychwala”.

Jeśli się głęboko zastanowić to i dziś można by znaleźć niejedną analogię do stanowiska rajców z Zagórowa. Trzymamy się kurczowo pewnych nawyków i instytutów, z których pożytek mała „załość” się z nimi rozstać.

CIOTKA Z AMERYKI

Przedstawiciel „Nowin Rzeszowskich” wziął udział w sroćkaniu z członkami spółdzielni produkcyjnej w Dębnie. Jedno z najbardziej natarczywie powtarzanych pytań dotyczyło przyczyn słabego zajęcia się prasą i czynników politycznych spółdzielni produkcyjnych. O spółdzielniach produkcyjnych mówi Ministerstwo Rolnictwa i...
W wypadku Dębna okazało się, że jeszcze ciotka z Ameryki. Przybyła ona w odwiedziny do jednego z członków gromady spółdzielczej i oto co dowiedzieli się od niej mieszkańcy Dębna: „... że tylko duże gospodarstwa rolne, nawet tam w Ameryce, mają przyszłość przed sobą, że małe gospodarstwa niewiele dają doходу i nie mają też poważniejszego znaczenia ekonomicznego.”

Dziennikarz dodaje tu od siebie: „Więcej takich ciotek, a spółdzielczych gospodarstw na wsi nie trzeba będzie liczyć na palcach u rąk. A że jej to właśnie słowa porzuciły na przestępstwie. Rada Miejska korzystając ze swych uprawnień wydała na niego wyrok śmierci przez powieszenie. Stać ją było na wyrok, ale nie na szubienicę. Jeden z ławników poradził więc, aby wypożyczyć szubienicę z pobliskiego Zagórowa. Wysłano więc uroczyste gońca z pismem i odpowiednią prośbą. Radni miejscy z Zagórowa uniesieni zarozumiałością dali odmowną odpowiedź następującej treści: „My dla siebie i dla naszych dzieci wstrzymujemy się od wypożyczenia szubienicy, ale nie dla wisielców Rychwala”.

Do tego już nie dodać nie można.

UPOSAŻENIE

Coraz częściej w prasie znaleźć można artykuły omawiające prace rad narodowych z okazji zbliżających się wyborów. Dyrektor Biura Rad Narodowych Rady Państwa, Kazimierz Kucner, wśród szeregu innych problemów porusza w „Głosie Szczecińskim” sprawę uposażenia członków przydziałów GRN. Czytamy tam: „Mówiąc o kadrach nie można pominąć sprawy uposażeń przewodniczących i sekretarzy rad gromadzkich. Otóż miesięczne uposażenie przewodniczącego nie przekracza 900 zł, a sekretarza 750 zł. Tak więc przewodniczący GRN zarabia bardzo często mniej aniżeli inkasent rady lub delegat do spraw skupu”.

Autor artykułu widzi w tym sprzyjające okoliczności do lekceważenia obowiązków a nawet łapownictwa. Wydaje się, że ta słusznie tu zasygnalizowana anomalia dotyczy nie tylko gromadzkich rad narodowych.

ZASADNICZE PRZYPOMNIENIE

Gazeta Zielonogórska” zajmując się w jednym z artykułów przyczynami zdarzających się zakłóceń w dostawach a tym samym nabywcy mięsa. Autor wykazuje szereg przyczyn jak: wadliwie działający aparat skupu, a jednocześnie opóźnianie dostaw przez wielu rolników. Czytamy tam dalej: „Obok tych przyczyn wielu chłopów złośliwie wstrzymuje się od realizacji dostaw. W stosunku do takich notorycznych oponentów nie wyciąga się jednak żadnych sankcji, bo... to jest przecież po Październiku. Prezydium GRN zapominają jednak, że po Październiku też trzeba jeść...”
Dodajmy do tego, że nie tylko jeść, ale ubierać się, mieszkając, itp. A co najważniejsze, lepiej i obficiej niż miało to miejsce poprzednio. Na tym bowiem polega właśnie sens Października. Czas aby to wreszcie wszyscy zrozumieć.

Większe wygrane Krajowej Loterii Pieniężnej

(Tabela nieurzędowa) Drugi dzień ciągnięcia

30.000 zł nr 9654.	20.000 zł nr nr 2081 13519 17507 73638.
10.000 zł nr nr 64 18082 28138 33984 59168 60211 62303 124119.	5.000 zł nr nr 11502 23951 27865 37443 47278 60023 63153 76678 81059 105758 107586 129682 133222 134733 139945.
2.000 zł nr nr 9455 12930 17198 17526 22036 22730 27165 28832 32827 34257 36213 36488 37109 38570 43003 47558 51620 57155 60557 68031 83013 86394 87996 113923 121482 132409 132630 133486.	

Wśród trędowatych

W Poznaniu bawi dr Wanda Blyńska, lekarz-dermatolog, przebywająca od 1950 roku w afrykańskich ośrodkach odcobnienia dla trędowatych — Boluba i Nyangana w Ugandzie. Dr Blyńska, która pochodzi z Poznania i tutaj kończyła studia medyczne, przybyła do kraju na urlop.

Goście zagraniczni w Kaliszu

W ostatnich dniach bawił w Kaliszu prof. Uniwersytetu w Gandawie — sekretarz generalny Międzynarodowej Unii Nauk Pra- i Protohistorycznych — znakomity archeolog belgijski dr S. de Laet.

W czwartek sesja RN m. Łodzi

W najbliższy czwartek, 26 września odbędzie się o godzinie 9 w sali posiedzeń RN ul. Piotrkowska 104, sesja Rady Narodowej m. Łodzi. Głównym punktem porządku obrad będzie sprawozdanie Wydziału Oświaty, z zakresu nauczania i wychowania młodzieży.

Goście zagraniczni w Kaliszu

Ostatnio przebywała w Kaliszu Delegacja Młynarzy Węgierskiej Republiki Ludowej. Goście węgierscy zapoznali się z pracą młynarzy kaliskich oraz szeregu innych młynów w Polsce, zwiedzili miasto i byli zachwyceni jego historią. Oprócz Kalisza delegacja węgierska zwiedziła Kraków, Zakopane i obóz koncentracyjny w Oświęcimiu.

Kazimierz Pawlic.

Gen. St. Mossor nie żyje

Dnia 22 września br. zmarł na skutek ataku serca gen. dyw. Stefan Mossor.

Zmarły był utalentowanym teoretykiem i dowódcą, reprezentującym postępową myśl wojskową.

Wódka — przyczyna utonięcia

34-letni Józef Nowak z Dobrze lina pow. Kutno, w czasie sużej libacji u znajomych wypił znaczną ilość alkoholu. Gdy — będąc jeszcze w stanie nietrzeźwym — wracał nocą do domu, stoczył się do stawu, położonego przy cukrowni dobrzelińskiej.

Wypadku nikt nie spostrzegł. Dopiero następnego dnia wydobyto jego zwłoki ze stawu.

Odwołanie przewodniczących miejskiej i dzielnicowych rad narodowych w Krakowie

Ostatnio Komitet Miejski PZPR w Krakowie przykładał do działalności Rady Narodowej m. Krakowa i DRN w Nowej Hucie, których praca była od dłuższego czasu przedmiotem krytyki mieszkańców.

W wyniku analizy egzekutywa KM postanowiła odwołać ze stanowisk dotychczasowego przewodniczącego Prezydium RN m. Krakowa Tadeusza Mrugacza oraz przewodniczącego Prezydium DRN w Nowej Hucie, Tadeusza Skrobiszewskiego.

Równocześnie egzekutywa KM wystąpiła do Min. Kontroli Państwowej z wnioskiem o zbadanie całokształtu pracy prezydium w związku z podejrzeniami o dokonywanie nadużyć finansowych.

Ponadto przedyskutowano działalność Dzielnicowej Rady Narodowej Zwierzyniec w Krakowie, postanawiając odwołać z zajmowanych stanowisk dotychczasowego przewodniczącego DRN Zwierzyniec — Jana Feduka i wiceprzewodniczącego DRN Zwierzyniec Edwarda Mikołajczyka za nieudolność w kierowaniu pracami Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej.

23 października dniem pracy na Węgrzech

(APD). Gyorgy Marosan, minister bez teki, członek Biura Politycznego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i pierwszy sekretarz Budapeszteńskiego Komitetu Partii w przemówieniu wygłoszonym z okazji wstąpienia sztandaru dla gwardii robotniczej jednej z dzielnic Budapesztu, stwierdził m. in., że dzień 23 października — rocznica pamiętnych wydarzeń na Węgrzech — będzie normalnym dniem pracy.

Jak podaje agencja Reutersa, min. Marosan ostrzegł, że władza robotnicza nie dopuści do jakichkolwiek demonstracji ulicznych w dniu 23 października.

2 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 227 (3373)

Niełatwe problemy

I oto jaka wytworzyła się sytuacja. Przed znaczną ilością absolwentów stanęło widmo bezrobocia. Wyrazem tego są dane statystyczne z Urzędu Zatrudnienia na dzień 1 sierpnia br.

808 osób z dyplomami wyższych uczelni (Politechnika Łódzka, WSE, Wyższa Szk. Sztuk Plastycznych, Uniwersytet Łódzki) nie otrzymało pracy. Największe trudności nastroją zatrudnienie absolwentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Dla przykładu: w tym dziale przemysłu ukończyło 92 studentów, a 87 pozostało bez pracy. Podobnie przedstawia się sytuacja na wydziałach handlu i towaroznawstwa (na pierwszym z nich 75 proc. absolwentów szuka zatrudnienia, na drugim zaś aż 80 proc.).

Znacznie lepiej problem ten kształtuje się w technicznych, gdzie również w br. zniechęcono nakazy. Na 1.181 kończących te szkoły nie zatrudniono zaledwie 151 osób.

Zauważamy, że liczby te zebraliśmy z własną ręką Wydział Zatrudnienia. Nie dają więc one faktycznego obrazu, jaki wytworzył się na łódzkim rynku pracy wśród absolwentów. Znikomy bowiem procent tej liczby zgłasza się osobiście do Wydziału Zatrudnienia.

DYSPROPORCJA...

Niemniej jednak, problemem tym zajęło się na ostatnim posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi. Dyskutowano nad tym tematem, starali się znaleźć rozwiązanie, bądź co bądź niełatwą kwestię. Stwierdzono, wręcz, że powodem takiego

Swego czasu na łamach prasy krajowej — szczególnie w „Po prostu” — rozgorzała gorąca dyskusja na temat celowości istnienia nakazów pracy. Zwolennicy kierownictwa absolwentów do zakładów i instytucji na podstawie skierowań, jako główny argument na korzyść tego systemu wysuwali zapewnienie pracy wszystkim kończącym studia bądź technika. Przeciwnicy zaś wychodzili z założenia, że na każdy ograniczalny wybór zatrudnienia według własnego uznania, niejednokrotnie odrywały one absolwentów od rodziny, a ponadto państwo lożyło poważne sumy — przynajmniej w początkowym okresie — na koszty związane z zakwaterowaniem (hotele) tych osób. W konsekwencji tej dyskusji nakazy zniesiono. W bieżącym roku absolwenci w poszukiwaniu pracy zdani są w zasadzie na własne siły.

stanu rzeczy jest dysproporcja pomiędzy rozwojem nowych gałęzi przemysłu, a kształceniem fachowców z tej dziedziny. Krótko mówiąc: przygotowanie kadr do przemysłu, przebiega w szybszym tempie, aniżeli jego rozwój.

Abym na razie jakoś temu zaradzić, należałoby — zdaniem dyskutujących — kierować więcej młodzieży do małych miasteczek i wsi, gdzie znalazłaby ona zatrudnienie w gminnych spółdzielniach, radach narodowych itd. Bo jak powszechnie wiadomo poziom zatrudnienia tam pracowników pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Powrót do pracy na tzw. prowincję w pierwszym rzędzie obowiązywałby absolwentów z wykształceniem ekonomicznym, stamtąd pochodzących.

ŚWIEŻO „UPIECZENI“

Co natomiast począć z młodzieżą miejscową, która w Łodzi mieszka, tu kończąca studia i tu — rzecz naturalna —

pragnie znaleźć zatrudnienie, odpowiadające jej kwalifikacjom. Zakłady pracy — jak podkreślano w dyskusji — niechętnie przyjmują świeżo „upieczonych” techników, inżynierów itp. Więcej bowiem cenią starszych fachowców, którzy jakkolwiek nie posiadają wiedzy teoretycznej, ale braki w tej dziedzinie rekompensują doskonałą, wieloletnią praktyką.

A niestety praktyki tej brak przede wszystkim uczniom techników. Nie do rzadkości należy fakt, że absolwent technikum wólkowiczskiego, nie potrafi obsługiwać krosna. Wobec tego nie należy się zbytby dziwić, że dyrekcje zakładów, stojąc przed dylematem — zwolnienia starego doświadczanego fachowca bez odpowiedniego wykształcenia, czy przyjęcia na jego miejsce absolwenta ze znikomą praktyką — decydują się w konsekwencji na zatrzymanie pracownika z praktycznymi kwalifikacjami.

Jedynie rozsądne rozwiązanie tej drażliwej kwestii, widzieli członkowie Prezydium — tak w odniesieniu do kończących studia wyższe, jak i średnie, techniczne — aby z funduszu zleconych prac, który każdy zakład posiada, wyznaczyć pensje dla absolwentów odbywających praktykę. Wówczas i „wilk byłby syty i owca cała“.

A swoją drogą technika, zwłaszcza obecnie, gdy przedłużono w nich naukę, muszą zwrócić większą uwagę na praktyczną stronę kształcenia swoich uczniów.

Abym na przyszłość uniknąć problemu, który zarysował się już w tym roku, należałoby uzgodnić już teraz z Miejską Komisją Planowania Gospodarczego, plany perspektywiczne rozwoju przemysłu łódzkiego i przystosować do niego kierunek i charakter szkół zawodowych i techników. Tak skoordynowana praca stworzy bezsprzecznie realne możliwości

rozwinięcia wszystkich absolwentów.

Dla wysondowania opinii zainteresowanych, sprawami poruszonymi na Prezydium RN, zwrócić się do kierownika Wydziału Zatrudnienia, H. Piasckiego i dyrektora DOSZ T. Dziarkowskiego.

WNIOSKI...

A oto propozycje kierownictwa Wydziału Zatrudnienia:

■ sporządzić, oprócz proponowanego przez Prezydium planu perspektywicznego rozwoju przemysłu i dostosowania do niego profilu szkolenia — długofalowy bilans sił roboczych, uwzględniający wzrost zatrudnienia w poszczególnych zawodach;

■ w związku z typowo wólkowiczskim charakterem miasta polożyć największy nacisk na szkolenie dobrych tkaczków, przędaków itd., zwłaszcza, że obecnie w tej dziedzinie odczuwa się dotkliwy brak rąk do pracy.

■ przygotować wysokokwalifikowanych pracowników dla budownictwa, bez których nie sposób sobie wyobrazić, aby z roku na rok coraz to większe plany łódzkiego zagłębia budowlanego, mogły być wykonywane.

W zasadzie wnioski dyrektora DOSZ pokrywały się ze stanowiskiem zajętym w tej sprawie przez Wydział Zatrudnienia. Zdaniem naszego rozmówcy, należało ponadto nadal szkolić coraz większą ilość młodzieży w różnych zawodach. Chodził o kwalifikacje, ale i ogólnie wykształcenie. Ponadto DOSZ zwraca uwagę na podniesienie poziomu wśród robotników w fabrykach przez szkolenie w technikach zawodowych.

Istnieje jeszcze jedno poważne zagadnienie, które od siebie chcielibyśmy dodać:

Niewątpliwie należałoby przeprowadzić dalszą, dokładniejszą, niż dotychczas weryfikację, aby właściwi ludzie znaleźli się na właściwych miejscach. Z drugiej jednak strony nie trzeba stwarzać młodzieży studiującej perspektyw otrzymywania pracy wyłącznie typu biurowego.

HALINA STEPLÓWNA
JERZY KRASKOWSKI

Na marginesie Tygodnia Ochrony Zabytków

Poznajemy tajemnice pradziejów naszego kraju

Natrafiono na groby sprzed 500 lat przed n. e. a broń nawet sprzed 100.000 lat

Podczas robót polnych we wsi Chodaki (pow. podębski) natrafiono na cenny obiekt zabytkowy: cmentarzysko kultury pomorskiej z pogranicza okresu halstaackiego i lateńskiego.

Znajdujące się tam popielnice i inne naczynia gliniane, ażeby zdobić szafki reprezentacyjnego muzeum. Niestety, porzucano je! Rozwleczono też cenne sprzęty, jak miecz, grot oszczepy, lancuch itd.

Kiedy Muzeum Archeologiczne w Łodzi powiadomiono przez Andrzeja Koziela ze Zduńskiej Woli zainteresowało się tą sprawą, było już za późno: uratowano też tylko częścią zabytkowych skarbów.

Tak przypadło — i to niestety, bezpowrotnie — sporo ciekawych obiektów cennych dla naszej nauki.

Chodaki nie są tu wyjątkiem. Rokrocznie plug orzący ziemię, czy łopata robotnika, budującego fundamenty nowych domów, wydobywa z głębi ziemi jakieś odprawki archeologiczne, które sprzedawano. Jednakże, mimo intensywnej akcji propagandy w tym kierunku, część społeczeństwa jest w dalszym ciągu nieświadoma, a skutki tego są wręcz oplakane.

Tu poszły na szmelc starożytnie srebrne monetki, ówczesne sztućki, wazy, szablony, brzośnie, a także i ozdoby, które widać było w niektórych grobach. Widać było także i ozdoby, które widać było w niektórych grobach.

I tak przedpadają dla nauki różnego rodzaju przedmioty, które pozwalają lepiej rozszyfrować tajemnice pradziejów naszego kraju i poznać kulturę ludów, żyjących kiedyś na obszarze Polski.

Wiele tych skarbow przedsięwzięcia, które przedkłada Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, na którego czele stoi prof. Konrad Jążdżewski. Równocześnie ożywiła działalność w terenie prowadzić łódzki ośrodek archeologiczny, w skład którego wchodził wyżej wspomniany muzeum, Zakład Archeologii Polski, Instytut Historii Kultury Materialnej PAN

i Zakład Archeologii Polski U. J.

Tak więc w roku bieżącym kontynuowano pracę na terenie otaczającym kolegiatę romańską w Tumie, ażeby sprawdzić, czy znajdujący się kiedyś na tym miejscu klasztor Benedyktynów był obronny, przy czym natrafiono na fosę i cmentarnik z wieku IX.

W dalszym ciągu prowadzone prace w Gdańsku i w Elblągu oraz w Zadowicach (k. Kalisza). W tej ostatniej miejscowości — leżącej na słynnym szlaku bursztynowym — znajdują się groby sprzed 500 lat przed n. e., do 400 lat n. e. Przekopano również cmentarzysko kultury lużyckiej (koniec epoki brązu) w Ohehdzinie.

W „Jaskini nieopierzonej” w Jerzmanowicach (k. Ojcowa) badano obozowisko myśliwskie. Natrafiono tam na różne narzędzia, odpadki krzemienne i broń ze starożytnej epoki kamiennej sprzed 70, a nawet 100.000 lat.

Znacznie młodsze, bo pochodzące z XII—XVI wieku jest cmentarzysko szkieletowe w Starym Brześciu. Ostatnio prowadzone tu prace wspólnie z Zakładem Antropologii U.

Równocześnie dwie grupy etnograficzne, na których czele stoi prof. K. Zawistowski-Adamowski zorganizowały badania stacjonarne w terenie.

Miejsce badań pierwszej grupy była wieś Załęcze Wielkie (wieluńskie), gdzie zachował się rzadko już dziś spotykany układ wsi, zwany wielodrożnicą i ciekawe budownictwo mieszkalne — podcieniowe.

Również interesujące wyniki dały badania drugiej ekipy etnograficznej, przeprowadzane nad tkactwem chałupniczym w Dłutowie.

Jak widzimy uczeni nasi pracują ofiarnie, ażeby ocalić dla przyszłości jak najwięcej skarbow przeszłości. Jednakże wynik ich pracy zależy w dużej mierze od uświadomienia i pomocy całego społeczeństwa, o czym warto dzisiaj przypomnieć w związku z kończącym się właśnie Tygodniem Ochrony Zabytków!

M. JAGOSZEWSKI

Z ołówkiem w ręku

Statystyczne nowinki

Ukazujący się od początku br. miesięcznik „Biuletyn Statystyczny”, wydawany przez GUS, przynosi wiele nowych, ciekawych faktów statystycznych, o czym niestety nie wie spora liczba czytelników, a nawet ludzi nauki. Czestujemy więc Czytelników statystyczną „salatką”, przyrządzoną na podstawie „Biuletynu”, w przekonaniu, że wamże ona zainteresowanie dla nowych wydań statystycznych w naszym kraju.

A więc dla przykładu sprawa absencji w statystycznym naświetleniu. W 1957 r. objawialiśmy się w pracy stosunkowo więcej, aniżeli w 1956 r. Liczba godzin nie pracowanych w uśrednionym przez myślenie, w stosunku do całości pracowanych godzin, wyniosła w 1956 r. 10,8 proc., a w 1957 r. 11,8 proc. W stratach tych rzeczywiście „objawienie się” określa się liczbą 0,5 proc. w 1956 r. i 0,8 proc. w 1957 r. w stosunku do całego czasu, pracowanego w socjalistycznym przemyśle. Tyle bowiem wynoszą straty z tytułu niesprawiedliwiej nieobecności. Pozostałe straty to urlopy, zwolnienia chorobowe i inne zwolnienia z pracy. Należy zastrzec, że w ostatnich miesiącach nastąpił spadek niesprawiedliwiej nieobecności, co zostało statystycznie uchwycione w najbliższych „Biuletynach Statystycznych”.

W pierwszym półroczu br. ceny wzrosły w Polsce ogółem o 5,1 proc. w stosunku do poziomu w 1956 r. Jest to dość dużo, jak na nasze stosunki, a nawet zbyt dużo. Należy jednak podkreślić, że zwykła ta dotyczy przede wszystkim artykułów przemysłowych grupy inwestycyjnej (zwłaszcza 11,1 proc.), natomiast zwyczajna cen artykułów przemysłowych grupy konsumpcyjnej wyniosła 4,5 proc., zaś zwyczajna cen artykułów żywnościowych wyniosła tylko 0,5 proc. Ceny towarowe produktów żywnościowych nawet spadły w stosunku do cen z 1956 r., mianowicie o 0,1 proc.

Ciekawe są niektóre dane statystyczne już z dziedziny niegospodarczej. Czy wiecie np., że w 1956 r. wyjechało z Polski blisko 15 razy więcej obywateli, aniżeli w 1955 r. Odrośnię liczbę wynosiła 2.325 osób dla 1955 r. i 33.036 osób dla 1956 r. Również repatriacja do Polski wzrosła znacznie w 1956 r., mianowicie do 33.240 osób w porównaniu z 8.523 osobami w 1955 r.

A teraz na odmianę tak specjalna dziedzina, jak rozwody. Pomimo wytrwałej agitacji antyrozwodowej, liczba rozwodów w Polsce wykazuje tendencję wzrostową. W 1955 r. udzielono 13.294 rozwodów zaś w 1956 r. 13.816 rozwodów. Co uderza w tej statystyce, to wzrost zgodności w ubieganiu

się o rozwody. W 1955 r. orzeczono 2.088 rozwodów za zgodą obu stron, zaś w 1956 r. 2.278 rozwodów obustronnie wniósłonych.

Okazuje się, że, wbrew przyśłowiu, zgodą czasem rujnuje małżeństwa,

W. G.

Równo tydzień temu, w ubiegły wtorek, wybrałem się na odczyt o Tadeuszu Rittnerze, zorganizowany przez SPATIF w świetlicy Teatru Powszechnego. Bardzo lubię twórczość Rittnera, zwłaszcza jego mniej znane utwory jak np. powieść „W obcym mieście” lub „Jednooktówka „Róża”. Zainteresowanie moje było więc zrozumiałe, tym więcej, że prelegent Wojciech Natanson zajmujący się od dawna badaniem życia i twórczości autora „W matym domu” i „Głupiego Jakuba” ma o nim niejedno do powiedzenia.

Jaciek było moje zdziwienie, gdy — prócz aktorów Teatru Powszechnego — nie spotkałem tam nikogo z innych teatrów, nikogo z innych środowisk i branż artystycznych. Byłem jedynym człowiekiem „z zewnątrz”. I zaczęły nadchodzić mnie rozmaite refleksje na temat życia kulturalnego i umysłowego w naszym mieście.

Często słyszało się narzekania: co to za miasto, nie ma tu żadnych spotkań, związki artystyczne żyją w rozproszeniu, brak klubu dyskusyjnego, nic się nie dzieje, co robi Wydział Kultury, gdzie jest SPATIF, itd., itp. Kiedy jednak udało się uzyskać lokal przy al. Kościuski mało kto do niego zaglądał i nie odbywały się w nim żadne imprezy kulturalne. Co najwyżej ludzie rzną tam wieczorami w karty i piją wodę.

Kiedy próbuje się zorganizować jakiś odczyt lub spotkanie dyskusyjne, zwykle przychodzi na nie zenu-

Jan Koprowski

Co z tą kulturą?

jąco mała ilość zainteresowanych, ci zaś, co najczęściej krzyczą o brakach i zaniedbaniach, z zasady nie biorą w nich udziału.

Po owym odczycie w Teatrze Powszechnym jedna ze starszych aktorek powiedziała do mnie: „Panie, gdyby nawet zmarł Bernard Shaw i przyjechał do Łodzi, jestem pewna, że mało kto przyszedłby do jego spotkania”.

Myślę, iż cała ta sprawa jest głębsza, niż się na pozór wydaje. Od pewnego czasu obserwujemy zjawisko, które można by nazwać atomizacją środowisk kulturalnych i w ogóle środowisk społecznych. Ludzie żyją oddzielnie, z osobna, unikają wszelkiej zbiorowej łączności. Po prostu: człowiek ucieka od kolektywizmu. Jest to charakterystyczne nie tylko dla naszego miasta. Nawet nie tylko dla naszego kraju. Jest to rzecz znaną dla całej Europy. Na Zachodzie również dzieje się coś podobnego: człowiek separuje się od życia gromadnego, zajętym jest wyłącznie sobą, swoją pracą i swoimi sprawami. A więc i u nas i tam proces ten przebiega podobnie. Różne jednak są jego źródła. Na Zachodzie wynika to stąd, że człowiek nie wierzy w skuteczność zbiorowego wysiłku, w sens zbiorowego czynu, nie wierzy w ogóle w to, by można było coś

wielkiego i trwałego stworzyć we wspólnym, gromadnym działaniu. Wiąże się to z upadkiem wiary we wszelką ideologię. Jedynie, w co wierzy człowiek Zachodu, to konkretna indywidualna praca pojedynczych ludzi, praktyczną jedynostką, jej wolą, talent, zapobiegliwość, szczęście.

Natomiast u nas w Polsce niechęć do życia zbiorowego wywodzi się z okresu słowotwórczego, kiedy „kult kolektywizmu” doprowadzony został do obłędu, kiedy człowiek właściwie nie miał własnego indywidualnego życia, bo ganiano go z jednego zebrania na drugie, bo wciągał zasiał w jakichś komitetach, komisjach, wciagał coś organizował, mobilizował, zagajał, otwierał, sumował, trzymał rękę na pulsie i czuwał. Dlatego ludzie u nas są tym „uszcześliwianiem ich w kolektywizm” po prostu zmęczeni, zwłaszcza, że to przeorganizowanie życia społecznego otepiało ich; nie mając czasu dla siebie

człowiek nie nic czytał, nie pogłębiał swoich poglądów i doświadczeń. Wszystko stawało się powierzchowne, płytkie, jałowe. To właśnie sprzyjało partactwu, odwalaniu każdej sprawy w pośpiechu, bez należytego jej przeświadczenia. Słowem: zamiast społecznego postępu, uwstecznialiśmy się, zostawiliśmy w tyle, mówiąc zwyciężajmy — głupieliśmy zbiorowo. Toteż

reakcji, która potem nastąpiła, nie należy się dziwić. Jest ona zrozumiała. Co więcej: była ona konieczna dla higieny życia społecznego. I dlatego, jak sądzę, różne zbiorowe imprezy kulturalne jak odczyty, spotkania, dyskusje, zebrania nie cieszą się teraz powodzeniem. W tym miejscu mógłby mi ktoś przerwać i powiedzieć: „No dobrze, ale co dalej? Przecież to, co się teraz dzieje, to popadnięcie w drugą krańcowość. Przedtem było wszystko za dużo, teraz — nie ma wcale”.

Przed wszystkim niczego nie można tworzyć sztucznie i na siłę. Zawsze i wszędzie trzeba się liczyć z warunkami i nastrojami społeczeństwa. Jeżeli stan obecny jest stanem pewnego kryzysu, to kryzys ten trzeba zlikwidować powoli i raz za razem. Okres, który rozywa za sobą, winien nas w tym względzie wiele nauczyć. I trzeba zmienić zasady postępowania. Jeśli chodzi o placówki organizacji życia kulturalnego (bo o nich tu głównie myślę), muszą one wypracować nowe sposoby i metody działalności, a na to potrzeba: a) czasu i b) odpowiedzialnych tzn. utalentowanych i zamysłowanych w swej pracy ludzi. Nic nam więc nie pozostaje, jak tylko szukać właściwych ludzi i dać im czas na „inkubację” nowego systemu wychowania kulturalnego. Możemy się zreszt-

lą pocieszyć tym, że i na zachodzie Europy, gdzie życie jest o wiele bardziej ustabilizowane, zawodzą środki i sposoby, którymi posilkowano się dotychczas.

Wpadł mi niedawno do rąk angielski tygodnik kościelny „Church Times”, gdzie w jednym z artykułów autor zastanawia się nad tym, jak związać mocniej z kościołem angikańskim nowe pokolenie. Widzimy więc, że nawet instytucja o tak wielkich tradycjach życia zbiorowego, przeżywa również coś w rodzaju kryzysu. I cóż proponuje wspomniany wyżej tygodnik? Oto ni mniej ni więcej, tylko wprowadzenie do liturgii muzyki synkopowej i swinga. Czytamy: „Próba zastosowania popularnej muzyki i rytmu w kościele jest rzeczą dobrą. Trzeba eksperymentować, aby współczesna generacja miała sposobność przychylić się swoimi specyficznymi uzdolnieniami twórczymi do chwały bożej. Czy do tej twórczej działalności należałoby również swingi i synkop, okazać przyzwyczajenie. W każdym razie jest pewne: rzeczy bezwartościowe nie zdołają osiągnąć trwałości”.

Jeżeli najbardziej zrównoważony i rozsądny naród w Europie, za który uchodzą Anglicy, podejmuje podobne problemy, znaczy to, że kryzys wielu form życia społecznego nie jest mitem, ani wymysłem. I panuje on wszędzie.

A skoro tak, nie załamujmy rąk, lecz w sposób spokojny i rozsądny wydobywajmy się sami z impasu systemu wychowania kulturalnego w naszym kraju.

Wpadł mi niedawno do rąk angielski tygodnik kościelny „Church Times”, gdzie w jednym z artykułów autor zastanawia się nad tym, jak związać mocniej z kościołem angikańskim nowe pokolenie. Widzimy więc, że nawet instytucja o tak wielkich tradycjach życia zbiorowego, przeżywa również coś w rodzaju kryzysu. I cóż proponuje wspomniany wyżej tygodnik? Oto ni mniej ni więcej, tylko wprowadzenie do liturgii muzyki synkopowej i swinga. Czytamy: „Próba zastosowania popularnej muzyki i rytmu w kościele jest rzeczą dobrą. Trzeba eksperymentować, aby współczesna generacja miała sposobność przychylić się swoimi specyficznymi uzdolnieniami twórczymi do chwały bożej. Czy do tej twórczej działalności należałoby również swingi i synkop, okazać przyzwyczajenie. W każdym razie jest pewne: rzeczy bezwartościowe nie zdołają osiągnąć trwałości”.

Jeżeli najbardziej zrównoważony i rozsądny naród w Europie, za który uchodzą Anglicy, podejmuje podobne problemy, znaczy to, że kryzys wielu form życia społecznego nie jest mitem, ani wymysłem. I panuje on wszędzie.

A skoro tak, nie załamujmy rąk, lecz w sposób spokojny i rozsądny wydobywajmy się sami z impasu systemu wychowania kulturalnego w naszym kraju.

Możemy się zreszt-

Z Filharmonii

Orkiestra Filharmonii Łódzkiej, Chór Filharmonii Narodowej, soliści Stefania Wojtowicz i Andrzej Holski wykonali pod dyktando Bohdana Wodiczki „Niemieckie Requiem” J. Brahmsa. W pierwszej części koncertu usłyszeliśmy w wykonaniu orkiestry „Zapomniane ofiary” O. Messiaena. Całość nosiła w sobie charakter muzyki religijnej.

Dla Oliviera Messiaena, współczesnego głośnego kompozytora francuskiego, tematyka religijna stanowi manifestację jego uczuć, a jednocześnie źródło inspiracji twórczej pełne niezwykłych myśli, harmonii i rytmów, zaskakujące słuchacza napędzające gwałtownych zmianą i napiętności. Ten sam żar bije z jego pieśni miłosnych, które stanowią jakby przeciwwagę dla mistycznych uniesień kompozytora. W sumie daje muzykę wysoce charakterystyczną i pełną swojej ekspresyjności.

Poemat symfoniczny „Zapomniane ofiary” o ciemnych i miękkich tonach (doskonale oddanych przez smyczki), a za chwilę pełen dynamicznych wybuchów i niespokojnych, zmiennych rytmów wywarł na słuchaczy głębokie wrażenie i stanowią — choć tak bardzo różny od „Requiem” Brahmsa — nastrojowe wprowadzenie do tego monumentalnego dzieła.

„Niemieckie Requiem” nie jest utworem związany z obrzędem kościelnym. Kompozytor nadał mu swoistą formę opartą na wybranych przez siebie wersach biblijnych stanowiących kanwę dla snucia pełnych fantazji i nastrojowych obrazów i rozważań o życiu, śmierci i losie człowieka. Kompozycja ta, która zdecydowała o miejscu Brahmsa w świecie muzycznym, niezmiernie trudna dla wykonawców, wymaga przede wszystkim precyzyjnie śpiewającego chóru. Z całą satysfakcją należy podkreślić wysoki poziom Chóru Filharmonii Narodowej tak pod względem pewności intonacji, jak zwrócić uwagę na brzmienia i rozpiętość jego siły. Wydawało mi się jednak, że wyrazistość dykcji nie stała na równie wysokim poziomie. U solistów, St. Wojtowiczówny i A. Holskiego, zarysowała się wyraźnie specjalność w kierunku odzwierciedlenia form oratoryjnych.

Nad całością czuwał Bohdan Wodiczko, dyrygent o dużej kulturze muzycznej i bogatym doświadczeniu zawodowym. (H.)

Ładysz i kwartet Wrońskiego w Łodzi

Łódzcy melomani przyjmą niewątpliwie z wielką radością zapowiedź ciekawego koncertu, który odbędzie się 24 września, o godz. 19.30 w sali Filharmonii.

Będzie to pierwszy w Łodzi występ znakomitego kwartetu Tadeusza Wrońskiego. Szczególnie atrakcyjną osobą wleczoru będzie udział słynnego basy Bernarda Ładysza, który zdobył zaszczytną pierwszą nagrodę na Międzynarodowym Konkursie w Wercelli.

Na program koncertu złożą się kwartety Beethovena i Bacowiczów oraz arie z oper Czajkowskiego, Verdiego, Bizeta i Gounoda.

Kilka pytań „Dziennika”

Odpowiada Irena Bugrimowa pogromczyń lwów

- Co pani sidiło do pracy w cyrku?
- Ojciec mój był weterynarzem. Często brał mnie do cyrku, gdzie leczył chore zwierzęta. Polubiłam cyrk i... w tym roku mija 25 lat od czasu, gdy zdecydowałam się zostać artystką cyrkową.
- Czy zawsze pracowała pani przy tresurze zwierząt?
- Nie. Przez pierwsze kilka lat byłam akrobatką nadpowietrzną. A i teraz lubię od czasu do czasu „pofruwać” sobie, oczywiście amatorsko.
- Kiedy widzę pania wśród 11 ryczących lwów, to włosy dęba mi stają, gdy pomyślę sobie, że ja mogłabym się tam znaleźć. Czy nie zdarzył się pani żaden wypadek?
- O, miałam wiele wypadków. Nawet nie tak dawno 19 sierpnia tu w Łodzi. Najbardziej jednak utkwili mi w pamięci spektakl w Soczi w 1955 roku. Pięć lwów na arenie rozpoczęło zażartą walkę. Rozjuszona i zakrwawiona zwierzęta toczyły walkę na śmierć i życie. Próbowałam je rozgonić. To podrażniło je jeszcze bardziej i trzy lwy rzuciły się na mnie. Zaczęłam się wycofywać. Niestety, wyjście było zatarasowane przez dwa pozostałe lwy, które w żaden sposób nie chciały ustąpić, mimo, że moi pomocnicy próbowali z zewnątrz zmusić je do tego. Przeżyłam wtedy tragiczne chwile i uratowały mnie... silne strumienie wody, które w końcu zmusiły lwy do odstąpienia od wyścicia.
- Co najbardziej podoba się pani w naszym mieście?
- Publiczność, szalenie miła i znająca się na sztuce cyrkowej.
- A co się pani nie podoba w Łodzi?
- Pogoda.
- Co pani robi poza pracą zawodową?
- Wszystko. Szyje, gotuje, haftuje i jeździ konno. Uwielbiam jazdę konną.
- Przepraszam za niedyskretne pytanie: czy pani jest mężatka?
- Tak. Mąż mój jest ekwilibrystą.
- Czy państwo mają dzieci?
- Tak, w Łodzi jedenaścioro i wszystkie w klatkach. Zwracam się do męża p. Bugrimowej.
- Proszę pana, czy żona w domu również jest taka energiczna, odważna i... używa tych samych metod co na arenie?
- Odpowiedzi nie ma. Mężowi tylko mima rzędnie, a p. Irena śmieje się i robi do mnie znaczące „oko”.
Rozmawiał: PALONG

Na marginesie Targów Obuwniczych

Czego możemy spodziewać się w roku przyszłym?

Łościewo kolekcja obuwia na rok przyszły 1958 przedstawia się bogato: 721 modeli w tym ponad 500 nowych. Nieśmiesznie, ilość to jeszcze nie wszystko. Wprawdzie obecna kolekcja jest w porównaniu z latami

mi ubiegłymi bardziej atrakcyjna, pojawiły się bowiem wśród nowych fasonów rewelacje cyjne wprost wzory wykonane na nowych kopytkach, ale nieśmiesznie, oprócz nich pokazano bardzo dużo obuwia, o którym niewiele dobrego można by powiedzieć.

To dotyczy przede wszystkim obuwia damskiego. Bardzo ładne są więc członka na szpil kowych obcasach o modnym, głębokim wykreju i pięknych kolorach, niektóre fasony półbutów wykonane na wzór węgierskich, niektóre modele balerinek i gdynek. Ale w zestawieniu z tymi modelami inne, wykonane na zwykłych kopytkach wyglądają tym szarzej i nieciekawiej. Wiele jest wprost brzydkich, szczególnie jeśli chodzi o obuwie tekstylne.

Może nieco lepiej w sumie przedstawia się kolekcja obuwia męskiego. Szereg półbutów jest tak pięknych, że aż się wierzyc nie chce, aby później w produkcji seryjnej osiągnięto również podobny efekt.

W obuwiu dziecięcym nie ma rewelacji. Wprawdzie pokazano kilka fasonów półbutów i gdynek na nowych kopytkach, ale są to ilości minimalne.

Naczelny inżynier Centralnego Zarządu Przemysłu Obuwia czego omawiając kolekcję, zaznaczył, że zdaje sobie sprawę z wielu niedociągnięć. Przyrzekł on, że duże wysiłki skieruje się w kierunku uatrakcyjnienia modeli, zwłaszcza damskich. Chodzi tu mianowicie o lepszą pracę laboratorium przy myślu obuwniczego oraz przy zakładowych komórek wzorcujących.

W przyszłym roku przemysł ma dostarczyć 40,5 mln. par o-

buwia. W tym 23,4 mln. skórzanych, 10 mln. tekstylnych i 7,1 mln. gumowych i gumowo-tekstylnych. Skórzanego obuwia wyświejowego na skórce będzie ok. 10 mln. par.

Przemysł obuwniczy planuje na rok przyszły uruchomienie tzw. krótkich serii obuwia o nowych atrakcyjnych fasonach, które będzie sprzedawane tylko w niektórych większych ośrodkach. Miejmy nadzieję, że i w Łodzi.

W dniu wczorajszym przedstawiciele handlu zarówno hurtu, jak i detalu z całej Polski oglądali kolekcje i w dyskusji dzielili się swymi uwagami. (kas)

Na konferencję 8 miast jedzie z Łodzi 3 delegatów

27 września odbędzie się w Poznaniu konferencja przedstawicieli 8 miast Polski. W konferencji tej udział wezmą przedstawiciele rad narodowych: Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Gdańska, Krakowa, Katowic, Szczecina i Poznania.

Narada ta będzie miała charakter roboczy. Omówione zostaną dwa główne zagadnienia: ustalenie współpracy i współdziałania rad narodowych z radami robotniczymi oraz współdziałanie rad narodowych w zwalczaniu nadużyć gospodarczych, spekulacji i łapownictwa.

Przykład godny naśladowania

W latach 1955 i 1956 Centralny Zarząd Handlu Aparatami Fotograf. i Art. Foto-Optycznymi w Łodzi sprowadził z NRD i rozprzedał partię wysokiej klasy aparatów fotograficznych „Exakta” 6X6. Po jakimś czasie okazało się jednak, iż aparaty te posiadają ukrytą wadę konstrukcyjną.

W tych dniach Centralny Zarząd otrzymał niezwykle — jak na nasze wewnętrzne stosunki — zawiadomienie od producenta aparatów — firmy „Ihagee” w Dreźnie. Firma niemiecka zawiadomiła mianowicie naszą centralę handlową o tym, iż wymieni bez żadnej dopłaty wszystkie znajdujące się w Polsce aparaty „Exakta” 6X6 na nowe, o wiele lepsze aparaty „Exakta-Varex” II M. A. z obiektywem Tessar 1:2,8.

Ustalono, iż wszyscy posiadacze aparatów „Exakta” 6X6 powinni nadesłać je do 30 listopada br. do łódzkiej Hurtowni Fotograficzno-Prezyzyjnej (Zakład Artykułów Importowanych w Łodzi, ul. Księży Młyn 14). Hurtownia ta po wymianie aparatów zawiadomi o terminie odbioru wszystkich zainteresowanych.

Ta historia, nie mająca niestety, w Polsce precedensu, powinna stać się wielce pouczającym przykładem dla naszych zakładów przemysłowych i naszego handlu uspołecznionego.

Na Starym Mieście musi być drugie kino

W oczekiwaniu na decyzję Wydziału Oświaty

10 bm. rozważaliśmy w naszej gazecie możliwości stworzenia w dzielnicy Staremiejskiej jeszcze jednego kina. Wskazywaliśmy wówczas na nie wykorzystany lokal przy ul. Krawieckiej 3-5, który — po niewielkich przeróbkach — mógłby stać się dość dużym kinem. Jak się dowiadujemy, Prez. DRN Staremiejska wystosowało w tej sprawie pismo do kierownika Wydziału Oświaty. Czytamy w nim m. in.:

„Kukuleczka”

621.725 kuponów wpłynęło od miłośników „Kukuleczki” w XXIII grze. Z ogólnej sumy 1.865.175 zł. na nagrody pieniężne przeznaczono 932.588 zł., a na nagrody rzeczowe 93.759 zł.

Na nagrody z 5 trafieniami przy pada 246.620 zł., z 4 trafieniami 186.518 zł., z 3 trafieniami 279.776 zł., z dwoma trafieniami 279.776 zł.

Losowanie XXIII gry odbyło się w niedzielę w hali sportowej na Widzewie. „Kukuleczka” wykułata liczbę: 27, 40, 47, 51, 90. Pal.

Listy do redakcji

Chcą sami tynkować

Blok nasz nr 24 znajdujący się przy ul. Skalnej na Stokach został oddany do użytku jeszcze w 1950 roku. Przekazywano go użytkownikom w nie najlepszym stanie. Pod parapetami okiennymi świeciły duże dziury, a nieotynkowane ściany wrożyły, że nie będzie tu zbyt ciepło. ZOR obiecywał jednak, że wkrótce wszystkie te ustęki naprawi. Od tej pory minęło 7 lat i mimo naszych ciągłych interwencji ZOR nie spełnił żadnej ze swych obietnic. Totęz w lipcu br. podczas ulewnej deszczu, że wykonano budynek zamókł tak bardzo, że wilgoć przeszła na ściany wewnętrzne.

Zaraz po tym fakcie udaliśmy się wszyscy do administracji MZBM-Widzew, gdzie oświadczyliśmy nam, że pretensje nasze są słuszne, ale że Prezydium DRN-Widzew postanowiło o tynkować wszystkie budynki na Stokach, dopiero w następnym latach.

Rozumiemy, że ograniczone fundusze nie pozwalają na usunięcie wszystkich usterek bu downictwa z lat ubiegłych, ale przecież należy w jakiś sposób zabezpieczyć nasz blok przed dalszym niszczeniem. Czy Prezydium nie mogłoby o tynkować przynajmniej szczytu naszego domu, tak, jak to zrobiono w innych blokach, dzięki czemu zabezpieczono je przed wilgocią.

Na marginesie tej sprawy chciałbym zaznaczyć, że lokatorzy są gotowi o tynkować szczyt domu na swój koszt, z tym, żeby MZBM uwzględniło poniesione koszty przy placowaniu komornego.

Sądymy, że list nasz nie minie bez echa i otrzymamy wkrótce odpowiedź od Prezydium DRN.

Władysław Pietrusiewicz
oraz inni lokatorzy

Wdzięczni widzowie

Do wsi Władysławów w pow. Turek zawiązał w ubiegłym miesiącu Teatr Ziemi Łódzkiej. Jak wielkie wrażenie wywołał on wśród mieszkańców, niech świadczy poniższy list, o którego zamieszczenie proszą nas w imieniu mieszkańców gromady Władysławów, jego autorzy, ob. ob. Pawlak, Wertlewski i Drzewiecki.

„Sztuką Brandsteattera „Dramat księżycowy” wystawioną przez Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej zostaliśmy oczarowani. Piszemy to w imieniu mieszkańców grom. Władysławów, dla których sztuka ta była niezapomnianym przeżyciem.

Z przyjemnością stwierdzamy, że dyrekcja i aktorzy traktują nas jako pełnowartościowych widzów. Nie lekceważą nas, jak to już miało miejsce w latach ubiegłych, kiedy przysyłano nam różne programy składane.

Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej przyjeżdża do nas zawsze ze sztukami bardzo wartościowymi. Oglądaliśmy już „Damy i huzary” i „Miłość studencka”. Wdzięczni jesteśmy Teatrowi Ziemi Łódzkiej, gdyż dzięki niemu rozsmakowujemy się w prawdziwej, kulturalnej rozrywce, i każdy z nas po takim spektaklu ma o czym długo myśleć i mówić. Innymi oczami spoglądamy potem na świat. Wyrażając te gorące słowa podziękowań serdecznie prosimy o dalsze odwiedzanie nas”.

Wieczór

pieśni i muzyki

Jutro, o godz. 18, w sali teatralnej MDK (Moniuszki 4a) odbędzie się wieczór pieśni i muzyki, z którego dochód przeznaczony jest na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

W imprezie wezmą udział zespoły artystyczne Domu Kultury „Mili-cjanata, Domu Kultury Nauczyciela oraz soliści, słuchacze szkół muzycznych.

Bilety do nabycia w MDK.

Polskie helanko

Niedawno pisaliśmy o tym, że ZPP im. Buczka otrzymają angielskie maszyny i w przyszłym roku rozpoczną produkcję helanki. Nasi fachowcy jednak „nie śpią”. Instytut Włókiennictwa w Łodzi przeprowadza próby produkcji helanki z krajowego surowca na starych maszynach przerobionych na super-nowoczesne.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że pomysł wykorzystania, po dokonaniu odpowiednich przeróbek, parku maszynowego dla produkcji helanki jest udatny i że wyprodukowana w ten sposób przędza kędzierzawiona w zasadzie nie ustępuje w jakości importowanej. (Jg)



NAGROBEK KLIENTA BARÓW MLECZNYCH
Takie bywają smutne

wyniki
oczekiwania na naleśniki.
GAL.

Trzy dni w tygodniu „Nie zgaduj — lecz pomyśl”

Dzisiaj, podobnie jak każdego wtorku, środę i czwartki zamieszczamy po jednym pytaniu konkursowym wraz z kuponem. Kupony te trzeba wyciąć i po zebraniu ich z trzech dni wystać z wpisany mi odpowiedziami na adres redakcji Łódź, Piotrkowska 96. W losowaniu biorą udział odpowiedzi nadesłane nie później niż do niedzieli każdego tygodnia. Wyniki podajemy w każdy wtorek wraz z rozpoczęciem nowego konkursu. Redakcja przez znacza każdego tygodnia trzy nagrody.

1. 250 zł.
 2. 150 zł.
 3. 100 zł.
- Zwycięzcom konkursu nagrody wysyłamy pocztą.
- W wyniku losowania w konkursie poprzedniego tygodnia nagrody otrzymują: nagroda I — 250 zł ob. Zofia Zalas, Łódź 19, ul. Traktorowa 67; nagroda II — 150 zł — Halina Janiszewska, Łask, ul. Warszawska 24; nagroda III — 100 zł — Zdzisław Kowalski, Łódź 9, ul. Obornicka 3, m. 1.

A teraz uwaga! Nasze pierwsze pytanie w konkursie bieżącego tygodnia brzmi:

1. Jak się nazywa prezes Polskiej Akademii Nauk i jaka jest jego specjalność naukowa?

KUPON

Odpowiedź na pytanie nr 1 brzmi:

.....

.....

.....

Halo, tu mówi ZOO!



Obawy kierownictwa łódzkiego ZOO, że młoda lwica „Kasia” utraci pokarm, okazały się słuszne. Przed kilku dniami „Kasia” przestała karmić młode lwiatka wskutek czego jedno padło, a przy życiu utrzymało się tylko największe.

Trzeba było niezwłocznie odseparować od matki, która z chwilą utracenia pokarmu straciła również instynkt macierzyński. Mały lew przeżyci na butelkę. Liczy on już obecnie prawie trzy tygodnie, jest ruchliwy, silny i ma dobry apetyt. W dniu dzisiejszym po raz pierwszy otrzyma on do jedzenia mięso.

O ile z wychowaniem małych lwiatek jest duży kłopot, inaczej przedstawia się sprawa w rodzinie lamiej. Mama „Zośka” dochowała się już prawie trzymiesięcznego potomstwa w postaci pięknej szluki, którą widzimy na zdjęciu. W tej rodzinie instynkt macierzyński jest wyjątkowo rozwinięty.

Również dobrze chowa się para młodych hien centkowanymi, które w zeszłym roku otrzymaliśmy z importu. Kierownictwo ogrodu dogadza hienięcej parze w doborze smakołyków, gdyż w ten sposób chce otrzymać potomstwo. Jak wiadomo, hieny bardzo rzadko mnożą się w niewoli. (S)

WAZNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Inf. 359-15

TEATR

OPERA (w gmachu Teatru im. Jaracza)
NOWY (Wieckowskiego 15)
JARACZA (Jaracza 27)
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21)
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1)
OPERETKA (Teatr Letni)
„PINKO” (Kopernika 16)
„ARLEKIN” (Włoczańska 5)
SALA OPERETKI (Piotrkowska 243)
CYRK RADZIECKI (Piłsudskiego 19)
KONCERTY
FILHARMONIA (Narutowicza 20)
MUZEUM Sztuki (Włoczańska 5)

CO? Gdzie? Kiedy?

ckowskiego 36) czynne godz. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14)
„KINA”
BALTIC (Narutowicza 20)
DWORCOWE (Dworzec Kalliski)
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21)
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1)
OPERETKA (Teatr Letni)
„PINKO” (Kopernika 16)
„ARLEKIN” (Włoczańska 5)
SALA OPERETKI (Piotrkowska 243)
CYRK RADZIECKI (Piłsudskiego 19)
KONCERTY
FILHARMONIA (Narutowicza 20)
MUZEUM Sztuki (Włoczańska 5)

dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)
„AGROMONT”
w Andrzejowie, wykonuje:
1) instalacje gromochronne (remont, konserwacja, badanie oporności uziemi).
2) Uziemienia silników elektrycznych i urządzeń pracujących pod napięciem oraz wszelkie prace remontowo-montażowe z materiałów własnych i powierzonych. Zlecenia kierować do Spółdzielni „Agromont” w Andrzejowie k. Łodzi, tel. Andrzejów 9. 4869-K

KONKURS

Stowarzyszenie
Przyjaciół Ognisk Artystycznych w Łodzi
OGŁASZA KONKURS
na stanowisko dyrektora naczelnego Społecznego Ogniska Artystycznego w Łodzi. Wymagane kwalifikacje:
1) wyższe studia muzyczne,
2) kilkuletni staż na stanowiskach kierowniczych.

Dziury antek

Limanowskiego 1, Piotr kowska 25, Lagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, AS Al. Kościuszki 48
pełni staż dyżury nocne
DZIURY SZPITALI
Położnictwo: Bałuty - Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7, Polesie, Ruda i Chojny - Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Śródmieście, Staromiejska i Widzew - Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36
Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Interna: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Stecłing 13.
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłłonowa 14.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę
S. + P.
Tadeuszowi Witanowskiemu
a zwłaszcza Wielbemu Księdzu Kowalskiemu, b. Dowódcy pułku, b. Towarzyszom broni, P. Sadleckiemu, Przyjaciółom, Kolegom biurowym, Koleżankom szkolnym córki i wszystkim Znajomym składa serdeczne „Bóg zapłać”
ZONA z RODZINĄ.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku lat 56 w dniu 21 września 1957 r. nasza droga Koleżanka
Irena Grabowska
nauczycielka szkoły moralnie zagrożonych, cichej, pracowitej, dobrej pracownicy, prawdziwej przyjaciółki młodzieży. Pogrzeb odbędzie się dnia 24 września br. o godz. 16 z kościoła na Julianowie na cmentarz w Radogoszczu. SEKCJA NAUCZYCIELI SZKÓŁ SPECJALNYCH Z.N.P. m. ŁÓDZI.

Dnia 21 września 1957 r. zmarł nasz pracownik
S. + P.
Jan Piotrowski
W Zmarłym tracimy ofiarnego pracownika, szlachetnego i życzliwego kolegę. Rodzinie Zmarłego wyraża współczucie
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA M.H.D. ART. SPOŻ. BAŁUTY I STAROMIEJSKA ORAZ WSZYSTCY PRACOWNICY.

W dniu 21 września 1957 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż i ojciec
S. + P.
Jan Piotrowski
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 25 września br. z domu żałoby przy ul. Ozorkowskiej 46 o godz. 16.
ZONA i SYNOWIE.

15.10 Koncert reprezentacyjnej orkiestry WOW. 15.30 Dla dzieci opowiadanie P. Ceansa. 16.05 (L) Pieśni K. Mieszczyka: śpiewa Lidia Skowron - sopran, Kiejstut Bacewicz - akompaniament. 16.20 Gra zespołu Zenona Kaczmarka. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17.01 (L) „Sprawcy i sprawki” - felieton. 17.15 (L) Muzyka rozrywkowa naszych sąsiadów. 17.50 (L) „Słuchamy Łódź”

Radio
WTOREK, 24 WRZEŚNIA
kuch solistów” - arie operowe, śpiewa Maria Narkiewicz - mezzosopran, Władysław Maniak - akompaniament. 18.10 (L) Łódzki

dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Historia nie z tej ziemi” - audycja. 19.20 Ze świata operetki. 20.23 Kronika sportowa. 20.40 Władzanka walców. 20.50 Koncert symfoniczny. 21.25 „O czym pisze prasa literacka”. 21.35 D. c. koncertu. 22.10 Debiuty pisarskie „Kordonek” - opowiadanie. 22.30 Muzyka taneczna. 23.20 Koncert solistów.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW o następujących specjalnościach: inż. budowlanego, mechanika, elektryka, cieplnika, ceramika, instalatora centr. ogrzew. wodn.-kan. i wentylacji, robót drogowych i kolejowych poszukuje się do powstającej Dyrekcji Budowy Kombnatu Płytek Kamionkowych i Sciennych Glazurowanych w Opocznie, woj. kieleckie. Reflektuje się na siły wykwalifikowane z wieloletnią praktyką. Oferty należy nadsyłać do Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramicznego Warszawa, ul. Żurawia 3-5. 4888-K
INŻYNIERA technologa lub technika z długoletnią praktyką na stanowisko gł. technologa zatrudni od zaraz Pabianicka Fabryka Narzędzi. Ofertę wraz z życiorysem należy składać do dnia 1 października 1957 r. w dziale zatrudnienia Pabianickiej Fabryki Narzędzi Pabianice, Warszawska 73 tel. 31-41. Łódź 377-94. 4879-K
KSIĘGOWEGO materiałowego (włókno) przyjmie od zaraz spółdzielnia. Reflektuje się na siłę wykwalifikowaną. Oferty pisemnie kierować do Biura Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96 pod „4872”.
ELEKTRYKA brygadziście, stolarza oraz 3 ślusarzy zatrudni Z.W.M. Przemysłu Spożywczego w Łodzi, ul. Łomżyńska nr 13-15, tel. 308-77. 4871-K
MURARZY, betoniarzy, robotników nie wykwalifikowanych przyjmie od zaraz Przedsiębiorstwo Budowy Kopalni Surowców Chemicznych Łódź, Głęboka 14. Zarobek od 1.400 do 2.100.
MURARZY, cieśli, hydraulików, zbrojarzy, kopcacy do robót hydraulicznych, robotników nie wykwalifikowanych oraz dozorcę przyjmie natychmiast na warunkach umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłaszać się w Przedsięb. Rem. Przem. Drzew. i Pap. w Łodzi, ul. Świętojańska 8 (przystanek Roklicke).
SPRZĄTACZKI, portiera i robotnika sezonowego do noszenia węgla zatrudni Państwowe Liceum Muzyczne w Łodzi, ul. Jaracza nr. 19. 4884-K
SPRZĄTACZKĘ i woźnego zatrudni Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej w Łodzi, Pl. Zwycięstwa 2. 4861-K
ROBOTNIKÓW na wydział odlewni zatrudni Fabryka Kotłów i Radiatorów w Łodzi, ul. Warneńczyka 18. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7 do 15. Warunki do uzgodnienia na miejscu. 4870-K
8-SŁUSARZY, 3 elektromonterów i robotników do transportu zatrudni natychmiast Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia „Pierwsza” w Łodzi, ul. Deszczowa 26. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna w godzinach od 9 do 18. 4856-K

2 TECHNIKÓW - drzewiarzy na stanowiska technologów w dziale technicznym, 1 pracownika umysłowego samodzielnego do sekcji zbytu, 1 pracownika umysłowego na stanowisko magazyniera do magazynu drewna (tarcicy), malarzy na roboty olejne, stolarzy ręcznych oraz robotników do magazynu drewna zatrudnia od zaraz Łódzkie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Kaliska 16-18. Zgłoszenia przyjmuje sekcja zatrudnienia w godzinach od 7 do 15.
PALACZY kotłowych, pomocników zatrudnia natychmiast Z.P.W. im. A. Struga Łódź, ul. Sienkiewicza nr 70-72 dział personalny.
KIEROWNIKÓW oraz kowala do Wytwórni Wód Gazowych o wysokich kwalifikacjach zawodowych zaangażują od zaraz Łódzkie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Roosevelta 5. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godz. od 7 do 15.

ZAPISY
Komitet Rodzicielski przy Państwowej Szkole Muzycznej w Łodzi OGŁASZA ZAPISY do Przedszkola Muzycznego dla dzieci w wieku 5 i 6 lat. Przedszkole rozpocznie się dnia 1 października 1957 r. Miesięczna opłata wynosi złotych 65. Szczegółowych informacji udziela sekretariat Państwowej Szkoły Muzycznej w Łodzi, Pl. Zwycięstwa 2 od godz. 11 do 18. 4753-K

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Farmaceutyczne w Łodzi, ul. Drewnowska 47
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY
na czyszczenie z kamienia i popiołu, naprawę bocznych kanałów spalinowych i obmurowanie oraz spawanie płomienicy kotła parowego dwutłomienicowego o pow. ogrzewalnej 110 m². Termin wykonania remontu 1 - 10 października 1957 r.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do 28 września 1957 r. Otwarcie ofert nastąpi 30 września 1957 r. o godzinie 11. Wszelkich informacji udziela dział głównego mechanika tel. 580-70. Ceny jednostkowe prosimy podawać ściśle i ostatecznie. Zastrzegamy prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. 4889-K

UNIEWAŻNIA SIĘ PIECZATKĘ
formatu 51 x 12 mm zagubioną 30 września br. o braniu
„FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „KRAJ”
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Kutno”. 4892-K

Spółdzielnia Pracy Remontowo-Montażowa
„AGROMONT”
w Andrzejowie, wykonuje:
1) instalacje gromochronne (remont, konserwacja, badanie oporności uziemi).
2) Uziemienia silników elektrycznych i urządzeń pracujących pod napięciem oraz wszelkie prace remontowo-montażowe z materiałów własnych i powierzonych. Zlecenia kierować do Spółdzielni „Agromont” w Andrzejowie k. Łodzi, tel. Andrzejów 9. 4869-K

Maszynę Overlock
dwunitkową w dobrym stanie
kupi
Spółdzielnia Pracy Kraw. im. J. Lewartowskiego i S. Engla w Łodzi, ul. Próchnika 16. 4882-K

UKAZAŁ SIĘ
9 numer
„MAGAZynu POLSKIEGO”
czytajcie
jedyny polski „readers digest” - magazyn przedruków
PRASY POLSKIEJ!

PRZETARG
Zakłady Przemysłu Bawełnianego
im. Rewolucji 1905 r.
w Łodzi, ul. Strzelecka 6
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na wykonanie sieci hydrantowej (wewnętrznej i zewnętrznej) i tryskaczowej z materiałów własnych wykonawcy w obiekcie przędzalni w czwartym kwartale br. Blizszych informacji udziela dział inwestycji telefon 328-56, dokumentacja techniczna do wglądu na miejscu. Termin składania ofert upływa z dniem 28 września 1957 r.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 września br. o godz. 10 w dz. inwestycji. Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Ceny w ofertach należy podać ściśle i ostatecznie, a nie orientacyjnie. 4893-K

OGŁOSZENIA DROBNE
NIERUCHOMOŚCI
WILĘ jednorodzinna - najchętniej z ogrodem, względnie dwurodzinną kupie. Oferty Jakubiec Bolesław, Szczecin, ul. St. Koszki 7, m. 4
DOMEK jednorodzinny 4-izbowy z garażem i ogrodem owocowym w Słedemianicach przy dworcu kolejowym sprzedam. Wiadomość telefon 244-02 15452
DOM z ogrodem i placem sprzedam. Wiadomość Zaborowska PCR Lućmierz. Dojazd tramwajem „Ozorków”
PLAC 2.000 m kw. niewykończony budynek go-spodarczy (Mały Sekret) sprzedam. Wiadomość: Chmielewski. Przyszkole nr 2. godz. 17-19

MOTOROWER nieużywaną „Simson” sprzedam. Tel. 535-19 15204 g
PRALKE (pierze, płucze, wyżyma, suszy) sprzedam. Wiadomość, Piotrkowska 253, sklep
MASZYNA dziewiarska nowa „Rapidex” sprzedam. Łódź, Nowomiejska 2, m. 10
KUPNO
STARE zegarki ręczne i budżetki używane i zepsute kupuje na części. - Zielarska 93a-12 (Julianów) 15332
POWÓZ na kołach gumowych twardych lub detych kupie. Wiadomość, Kolumna tel. 86, dzwonić od 7 do 21
GABINET stylowy stan dobry kupie. Tel. 241-29

SPRZEDAŻ
MOTOCYKL „Jawa” 250 na szesnastkach sprzedam. Sierakowskiego 39, m. 1 15724
SAMOCHÓD osobowy sprzedam niedrogo. Ruda, Aleksandra 51 (boczna na Starorudzkiej)
MOTOCYKL „K 55” nowy sprzedam. Kilińskiego 165, tel. 328-25 godz. 8-16 15216 g
SAMOCHÓD „Wartburg” sprzedam, opony 165x400 zamienie na 16x800 event, 16x525, tel. 502-56 15080

PRACA
DOCHODZĄCA do 2 osób i dziecka potrzebna. Telefon 361-86 do godziny 14
POMOC domowa potrzebuje. Włoczańska 33, m. 33, front II p.
GOSPODIA potrzebna. Referencje konieczne. - Zielona 25-11
FRYZJER damski potrzebny od zaraz. Łódź, Zielona 3. 15253 g
GORSECIARKI z praktyką przyjmie do pracy, Piotrkowska Zofia, Łódź, ul. Obr. Stalingradu 18, m. 5 15192

UCZENNICĘ zdolną do krawiectwa przyjmie. - Piotrkowska 22, sklep - pracownia krawiecka
KRAWCOWA dobra - przyjmie do warsztatu krawieckiego jako współpracowniczkę. Warunki do omówienia. Obr. Stalingradu 23, m. 2 15195 g
UCZNIWA tenistkę - przyjmie na kilka godzin dziennie do pracy domowej. Referencje konieczne, tel. 241-29

ZAPISY na kursy początkowe, średnie i zaawansowane języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego, hebrajskiego, włoskiego i czeskiego przyjmie Sekretariat Kursów Języków Obcych TWP „Praciewicz Językowe” Piotrkowska 38 tel. 315-00 w godz. 12-14, 18.30-19
ZAPISY na Kursy Stenotypii, Bitrowości. Maszynopisanie przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia. Zespół Usługowy de leguje stenografki na konferencje, maszynistki na zastępstwa, przyjmie przepisywanie, Pl. Zwycięstwa 2 tel. 273-18, Piotrkowska 83, telefon 306-46
KURSY kroju, szycia, modelowania, bielizniarskie, haftu maszynowego dziewiarskiego organizuje TKWP. Zapisy Wróblewskiego 15 pokój 210 II piętro godz. 8-17
KRESLEŃ technicznych, kosztorysowania fotografil amatorskiej uczy kursy TKWP. Zapisy Zeromskiego 115, pokój 20 godz. 8-15
KURSY księgowości, bilansistów, stenografii, korespondencji, planowania organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Zapisy Składowa 15, sekretariat szkoły godz. 8-18
KROJU, szycia, modelowania dla domowego użytku uczy indywidualnie dyplomowana mistrzyni - nauczycielka, Sienkiewicza 89 m. 6

LEKARSKIE
Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczna, kobiece, 15.30-19 - Próchnika 8. 14208
Dr Gustaw MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłucyjnych, Piotrkowska 109-6.
NAGLA Pomoc Lekarska Lekarzy Specjalistów wizyty domowe za latwia natychmiast, Tel. 2-82-82 14034 g
Dr REICHER specjalista weneryczna skóra, oplotowe (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska 14
Dr BIBERGAL specjalista weneryczna, skóra 4-6, Piotrkowska 134.
Dr SIENKO specjalista skóra, weneryczna, włośnowy, 15-18, Kilińskiego 132
Dr WOYNO specjalista skóra, weneryczna, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 11-13, 17-19

ZGUSY
UNIEWAŻNIA SIĘ Zgubiona pieczęć o treści „11 konwojent W.P.H.S. Hurt. 1 w Łodzi”
PIES myśliwski wyślę brzozy zjadł. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, ul. Żeligowskiego 40-45 15145
OBRACZKĘ złotą zgubiono w restauracji „Karaś”. Uprzejmy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Zdążyć. Nowotki 37

ROZNE
POGOTOWIE instalacyjnej, zakład koncesjonowany wykonuje nowe instalacje elektryczne oraz wszelkie naprawy i prace robotnicze. Narutowicza 33, front II p., telefon 392-87
WYKONUJE roboty budowlane z cegły, robót kowej, Siemfiński, Łódź, Piotrkowska 199
PARYZANKA Artystyczna Cerownia naprawia garnetowe bez śladu. - Wieckowskiego 6-5, tel. 251-78

